Rok XI. Nr. 57 Sosnowiec, czwartek 27 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.—
...s Redakcji, Ad...tracji i Dru... Sosnowiec, ...lica 1a ...edakcji ...(?)
1-80

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ...
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. ...

Krwawa rewolta wojskowa w Japonji

Zamordowanie ministrów i dygnitarzy

LONDYN, 26.2. PAT. Reuter donosi z Singapore: Według wiadomości, nadeszłych z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dzisiaj o godz. 8.20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji, działając bez rozkazu, zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Takahaszi. General Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowego jest ciężko ranny. Hrabia Makino, generał Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji minister dworu cesarskiego Hosa oraz generał Kawashima minister wojny znajdują się w bezpieczeństwie. Istnieje nadzieja, że sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona. Na czele zabójców stał kpt. Nonaka.

Wojskowi występują przeciwko korupcji

TOKIO, 26.2 PAT. Agencja Damei donosi: Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat. Dziś o godz. 5-ej zrana kilka grup młodych oficerów zaatakowało członków rządu i gmachy państwowe. Zaatakowano przedewszystkiem rezydencję premjera Okada, który został na miejscu zamordowany. Po drugie zaatakowano mieszkanie strażnika tajnej pieczęci admirała księcia Saito, który również został zamordowany. Uderzono również na mieszkanie szefa szkół wojskowych gen. Wanabe, który także na miejscu został zabity. Zaatakowano willę Jugawara pod Tokio, gdzie mieszkał strażnik tajnej pieczęci hr. Makino, którego los dotąd jest nieznany, uderzono pozatem na lokal urzędowy marszałka dworu hr. Suzuki, który jest ciężko ranny. Dokonano napadu na mieszkanie prywatne ministra finansów Takahasu, który jest ciężko ranny, wreszcie dokonano napadu na wydawnictwo „Asahi Simbun".

Oficerowie w wydanej odezwie oświadczają, że postanowili usunąć z otoczenia monarchy czynniki skompromitowane, na których ciąży oskarżenie niszczenia polityki narodowej w porozumieniu z dawnymi mężami stanu, a także z partją polityczną i biurokracją. W chwili, gdy Japonja ma przed sobą różne trudności — głosi odezwa oficerów — chcemy poprzeć istotę polityki narodowej, spełniając w ten sposób swój obowiązek wobec tronu. Z powodu powyższych wydarzeń ministerstwo wojny ogłosiło stan wyjątkowy w Tokio i wydało odpowiednie zarządzenia garnizonowi w Tokio.

Karabiny maszynowe w rękach zbuntowanych żołnierzy

SZANGHAJ, 26. 2. PAT. Zbuntowane w Tokio oddziały wojskowe, jak donosi Reuter, posługiwały się karabinami maszynowemi. Wśród ofiar walk znajduje się szef policji stołecznej.

Ulice stolicy są przepełnione wojskiem. Cudzoziemcom nie grozi niebezpieczeństwo. Według ostatnich wiadomości wszędzie panuje już spokój.

Ogłoszono urzędowo, że funkcje premjera obejmuje minister spraw wewnętrznych Goto.

Akty gwałtu i rabunki w Tokio

PARYŻ, 26. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Szanghaju, że japoński minister spraw zagranicznych Hirota i podsekretarz stanu Szigemitsu nie ucierpieli podczas dzisiejszych zajść.— Zamach stanu, w którym początkowo brali udział tylko wojskowi, zamienił się później w rozruchy, którym towarzyszyły akty gwałtu i rabunku. W wielu miejscach wybuchły pożary.

Stan wyjątkowy w Tokio

Ministerjum marynarki wezwało 1 eskadrę do Tokio, a 2 do Ossaka, dla utrzymania spokoju i ładu. Do Tokio przybędzie w czwartek oddział piechoty morskiej wezwany z Jokosuka, jak również oddział marynarki z Jokohamy. Stan wyjątkowy w Tokio obowiązuje od godz. 15-ej. Urzędowo ogłoszono, że jest to zarządzenie, mające na celu utrzymanie spokoju i porządku. Komunikat zaznacza, że w stolicy panuje całkowity spokój.

Nowy rząd

TOKIO, 26. 2. PAT. Urzędowo donoszą, że minister spraw wewnętrznych baron Fumi - Goto objął obowiązki premjera. Baron Goto objął już urzędowanie.

Według pogłosek, które nadeszły z Tokio Mikado powierzył funkcję tworzenia nowego gabinetu ministrowi marynarki admirałowi Osumi.

Groźba wojny

NANKIN, 26. 2. Wiadomości o zamach stanu w Tokio wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. W Chinach zamach stanu tłumaczą oporem, jaki politycy japońscy stawiali dążeniom sfer wojskowych. Szczególnie sprzeczności powstawały na tle stosunków do Rosji Sowieckiej. Sfery wojskowe oddawna pragnęły zaatakowania Sowietów, wówczas jeszcze, gdy Sowiety na Dalekim Wschodzie nie mogły przeciwstawić Japonji potężnej armji. Jak przypuszczają, następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i na Syberji.

Zaburzenia w Hiszpanii

PARYŻ, 26. 2. PAT. Według doniesień z Rabatu w Ceucie w Hiszpanji wybuchły zaburzenia. Tłumy zrabowały składy tytoniu i zniszczyły drukarnię miejscowej gazety. Z trudem przywrócono spokój.

Zbyt węgla w styczniu

KATOWICE, 26.2. Obrót węgla kamiennego w Polsce przedstawiał się w styczniu br. następująco: wydobycie wynosiło 2.509.372 ton, czyli o 4.699 ton więcej niż w miesiącu poprzednim. Z tej liczby na woj. Śląskie przypada 1.898.262 ton, na rewir krakowsko-dąbrowski 610.090 ton. W rewirze dąbrowsko-krakowskim wyprodukowana 3.260 ton mniej niż w poprzednim miesiącu. Zbyt węgla na rynku krajowym wynosił 1.419.39 ton (z woj. śląskiego 1.035.251, z rewiru dąbrowsko-krakowskiego 324.14[illegible], eksport wynosił 827.288 ton (z woj. Śląskiego 686.608, z rewiru dąbrowsko-krakowskiego 140.680 ton).

—o0o—

Budżet Ministerstwa skarbu na plenum sejmu

WARSZAWA, 26. 2. Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmu dokonano wyboru członków komisji rolnej w składzie 31 osób. Izba przystąpiła następnie do budżetu długów państwowych. Referent tego budżetu poseł Hutten - Czapski zobrazował stan i charakter naszego zadłużenia państwowego zaznaczając, że na rynku wewnętrznym stosunki uporządkuje niewątpliwie pożyczka konsolidacyjna, która będzie wypuszczona w najbliższej przyszłości w wysokości 600.000.000 zł.

Skolei poseł Hołyński wygłosił referat o budżecie ministerjum skarbu, zwracając m. in. uwagę na konieczność dalszej redukcji budżetu, ale już nie mechanicznej, lecz drogą pewnych strukturalnych zniżek budżetowych.

Poseł Hołyński wniósł o przyjęcie budżetu, poczem zabrał głos minister Kwiatkowski, który w dłuższem przemówieniu zrekapitulował i zsyntezował najważniejsze momenty i tendencje w ewolucji naszego gospodarstwa oraz nakreślił wytyczne naszych poczynań w najbliższym roku budżetowym.

Do najważniejszych zagadnień w nadchodzącym roku budżetowym zalicza minister walkę o równowagę budżetową państwa.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego marszałek odesłał do nowowybranej komisji, złożony przez posła Ayle projekt ustawy o zmianie dekretu o przyjmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, a do komisji budżetowej rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1935-36.

Nie będzie dalszej obniżki czesnego

WARSZAWA, 26. 2. PAT. P. A. T. dowiaduje się, że ministerjum W. R. i O. P. wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym w związku ze złożonym za pośrednictwem szkół, memorjałem młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc., wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc. nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych.

Globalne zaś obniżenie opłat o 25 proc. dla wszystkich studentów, również jest niemożliwe, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność cofnięcia bardzo szeroko stosowanych ulg w opłatach. W związku z tem, ministerjum zaleciło szkołom, wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do osób, które wskutek podporządkowania się organizowanej przez nieodpowiedzialne czynniki t. zw. akcji antyopłatowej wstrzymały się od terminowego wnoszenia opłat przepisanej wysokości.

Słynny specjalista chorób mózgowych

wezwany do tajemniczego pacjenta w Moskwie

SZTOKHOLM, 26.2 PAT. Gazeta „Nya-Daglith Allehanda" donosi, że znany profesor dr. Olivectrona specjalista chirurg mózgu został zaproszony przez przedstawicielkę Z. S. R. R. w Sztokholmie p. Kołłontay, aby udał się do Moskwy dla dokonania ważnego zabiegu chirurgicznego. Profesor Olivectrona udał się we wtorek wieczorem pociągiem do Malmoe, gdzie przesiadł się do samolotu, który odleciał następnie do Królewca. Z Królewca prof. Olivectrona innym samolotem udał się do Moskwy.

Kto jest pacjentem, do którego wezwano słynnego chirurga dotąd nie wiadomo.

Jak mordował, tak zginął

NOWY JORK, 26. 2. W więzieniu Sing - Sing stracony został wczoraj na krześle elektrycznem 24-letni Albert Maccauly, skazany na śmierć za zamordowanie żony. Maccauly po dwuletniem pożyciu z żoną zbudował w domu fotel elektryczny z zamaskowanemi elektrodami, a gdy żona zasnęła w tym fotelu, włączył prąd i spowodował śmiertelne porażenie. Za wyrafinowane to morderstwo Albert Maccaully sam musiał zginąć w ten sam sposób.

Europa w podobnej sytuacji jak w roku 1914

Anglja nawołuje do zorganizowania zbiorowego bezpieczeństwa

Angielski parlament obradował we wtorek nad sprawami polityki zagranicznej.

Przemawiał m. in. minister Eden, z którego wywodów przebijała wyraźna troska o przyszłość w związku ze zbrojeniami Niemiec.

Min. Eden podkreślił, że problemy, przed któremi stoi Europa obecnie, stwarzają sytuację, podobną do tej, jaka istniała przed wybuchem wojny światowej w r. 1914.

Najważniejszem zadaniem mężów stanu jest przeto utrzymanie pokoju, a jedyną drogą do niego prowadzącą, jest Liga Narodów i zbiorowe bezpieczeństwo. Rząd brytyjski opowiada się zdecydowanie za systemem zbiorowego bezpieczeństwa.

Aby system ten był skuteczny, należy dążyć do tego: 1) by był on naprawdę zbiorowym i w swej zbiorowości tak potężny, żeby mógł przeszkodzić napastnikowi, 2) zdaniem Edena, droga do rozbrojenia prowadzi poprzez wzmocnienie Ligi Narodów, a wzmocnienie autorytetu Ligi polega na wzmocnieniu autorytetu W. Brytanji.

Należy dążyć do usunięcia panującej dziś na świecie bojaźni przed niesprowokowaną napaścią.

Należy ustanowić, jako niewzruszoną zasadę, że napaść nie popłaca. Europa stoi przed dycezją, w której musi wybrać, albo współpracę, albo całkowite rozbicie się.

Przemówienie min. Edena naogół rozczarowało zwolenników sankcyj. Było wyraźne, że konflikt włosko-abisyński nie jest bynajmniej tem centralnem zagadnieniem, które min. Edena interesuje i że gotów on jest przyczynić się do jaknajszybszego zlikwidowania konfliktu, o ile tylko zasada Ligi Narodów pozostanie niezwzruszona.

Mowa min. Edena była nowym dowodem, że polityka W. Brytanji oparta jest na Lidze Narodów, jako instrumencie, prowadzącym do najważniejszego dziś dla W. Brytanji celu — zorganizowania skutecznego zbiorowego bezpieczeństwa przeciwko ewentualnemu przyszłemu napastnikowi.

Rząd austrjacki a skrócenie czasu pracy

Ministerstwo przezorności społecznej w Austrji opracowało projekt ustawy o popieraniu dobrowolnego skrócenia czasu pracy. Zakłady, które na podstawie umów zbiorowych wprowadzałyby skrócony czas pracy, miałyby otrzymywać pewne ulgi finansowe.

—oOo—

Plaga wron

W Oranji, w Południowej Afryce, panuje obecnie plaga wron, które napadają nietylko drób, ale także jagnięta. Plaga wywołała duże spustoszenie w inwentarzu żywym rolników.

—oOo—

Powiesił się na klamce

RYBNIK, 25. 2. Wczoraj wieczorem Fryderyk Tłuczykąt z Chwałowic, wykorzystawszy nieobecność żony i dzieci, powiesił się w swojem mieszkaniu na klamce drzwi przy pomocy paska.

Żona po powrocie do domu pierwsza natrafiła na wiszące zwłoki. Powiadomiono lekarza, który przybył na miejsce, lecz pomoc była już bezskuteczna.

W toku dochodzeń ustalono, że powodem desperackiego kroku górnika były niesnaski. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Rybniku.

—O—

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Za dużo tego

Akcja dobrowolnych składek na cele społeczne jest zrozumiała.

Szczególnie, gdy trafia do źródła, które może i winno dawać.

Ale nie można podporządkowywać wszystkich pod jeden strychulec. Musi być gradacja i odstępstwo od reguły.

Np. akcja składkowa w szkołach. Wiemy, że w szkołach średnich nie brak młodzieży zamożnych rodziców. W prywatnych przedszkolach i zakładach naukowych też składkobranie daje efekty.

Ale w szkołach powszechnych, gdzie gromadzi się wiele biedoty, nękanie dziatwy o składki zagęszcza atmosferę

To poprostu biedne dzieci upokarza.

Przykro im nie dać składki, a jeszcze boleśniej jest molestować zbiedzonych rodziców.

Można najwyżej doczekać się takiego efektu, jaki zdarzył się w Czeladzi:

Dziecko, nie mogąc wydostać pieniędzy na jedną z wielu składek od ojca (bo nie miał), ukradło w domu sąsiadów dwa złote pierścionki na ten cel.

Ot, i cel chybiony.

Cyk.

Nieludzki bratanek

Wyrzucił chorego stryja z wozu na mróz

SOCHACZEW, 26. 2. Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie przeciwko gospodarzowi Szczepanowi Wojcieszce ze wsi Starego Wilkowa pod Sochaczewem, o nieludzkie postępowanie z chorym stryjem, pozostającym pod jego opieką.

Stryj Wojcieszki cierpiał od dłuższego czasu na raka, i wskutek rozwoju choroby, stawał się uciążliwy dla otoczenia.

Bratanek nie dawał mu opieki lekarskiej i, głodząc starca, groził mu, że się go pozbędzie.

Na tem tle były częste sprzeczki w rodzinie Wojcieszków. Po kilku dniach W. kazał choremu ubierać sią, mówiąc, że zawiezie go do lekarza. — Umieścił stryja na wozie i ruszył w stronę Warszawy.

Kiedy znaleźli się pod Młocinami, bratanek zatrzymał konia, wyniósł chorego z wozu i porzucił go w lesie na pewnej odległości od szosy.

Chory przeleżał na mrozie całą noc i dopiero nad ranem znaleziono go skostniałego z zimna. Przewieziony do pobliskiej wsi Prochowinka, zmarł wskutek zapalenia płuc.

Wojcieszkę osadzono w więzieniu.

60 tysięcy włókniarzy

zastrajkuje w dniu 2 marca

Według doniesień z Łodzi, międzyzwiązkowa konferencja uchwaliła proklamować strajk włókienniczy okręgu łódzkiego od poniedziałku 2 marca strajk w tych zakładach przemysłowych, w których umowa nie jest honorowana. Zarówno w Łodzi jak i w okręgu, a więc Pabjanicach, Zgierzu, Zelowie, Zduńskiej Woli i innych.

Według obliczeń związków zawodowych strajk obejmie około 50 procent włókniarzy, tj. blisko 60 tys. robotników. Równocześnie jednak istnieje tendencja proklamowania powszechnego strajku włókniarzy, celem ostatecznego unormowania warunków pracy i płac.

Piętno hańby na zbiegów abisyńskich

„Corriera della Sera" w jednym z ostatnich reportaży z pola walki podaje ciekawą rozmowę odbytą z wziętym do niewoli pod Amba Aradam lekarzem polskim dr. Stanisławem Below. Według relacyj, dr. Below stosunki sanitarne w armji rasa Malugety są opłakane.

Żołnierze wycieńczeni długiemi marszami i brakiem żywności zapadali na biegunkę, tyfus i czarną ospę. Coraz częstsze były w ostatnim czasie wypadki dezercji. Z uciekinierami z frontu rozprawiano się bezlitośnie.

Razu pewnego patrole abisyńskie schwyciły kilku zbiegów i przyprowadziły ich do obozu głównodowodzącego. Ras Malugeta rozpalonem do czerwoności żelazem kazał zbiegom wypalić na czole słowo „tchórz" i odesłał ich do domu, jako świadków kary, która czeka każdego, kto odważy się uciekać z szeregów.

Sukces akcji dywersyjnej wojowników negusa

Wysadzili w powietrze arsenał włoski

LONDYN, 26. 2. Z Dessie donoszą, że luźne oddziały abisyńskie, pozostające pod komendą rasa Imru, wyrządzają Włochom wielkie szkody, udało im się bowiem przedostać na tyły włoskie, gdzie ilość żołnierzy jest niewielka. Jednocześnie na obsadzonych przez Włochów terenach dopuszczają się aktów sabotażowych mieszkańcy wiosek abisyńskich.

Wczoraj garnizon w Makalle został zaalarmowany gwałtownemi wybuchami pocisków artyleryjskich. Odgłos wybuchów dochodził od strony północnej, gdzie nieprzyjaciel nie powinien się znajdować. Wysłano natychmiast silne oddziały, przypuszczano bowiem, że w jakiś nieznany sposób abisyńczycy potrafili przedostać się na tyły włoskie nawet z artylerją.

Okazało się jednak, że niema tu żadnych wojsk nieprzyjacielskich, a wybuchy są następstwem pożaru wielkiego składu amunicji, będącego głównym arsenałem dla wojsk zgromadzonych w Makalle i w okolicach tego miasta.

O gaszeniu pożaru nie mogło być mowy, bowiem nieustanne wybuchy uniemożliwiały jakąkolwiek akcję ratunkową.

Arsenał spłonął doszczętnie.

Wojska włoskie w szerokim promieniu obsadziły kraj i zarządziły wielką obławę na sabotażystów.

Z okolicy Aksum, a nawet Aduy donoszą, że z nastaniem nocy wojska włoskie nękane są ustawicznemi napadami dzikich wojowników rasa Imru, którzy zanotowali na tym odcinku szereg sukcesów.

W dzień wojownicy abisyńscy przepadają gdzieś w górskim terenie.

Według doniesień włoskich 5.000 żołnierzy rasa Kassy i rasa Seyuma zostało otoczonych w odległości 45 km. od Makalle. Wojskom tym grozi zagłada, jeśli się nie poddadzą.

Kopalnie we Francji redukują Polaków

Rozpaczliwa sytuacja 500 rodzin

PARYŻ, 25.2. W polską emigrację pracowniczą we Francji uderzył nowy cios. Zarząd tow. węglowego „Dourges" w północnej części Francji niespodziewanie, z własnej inicjatywy wymówił pracę poważnej liczbie robotników polskich.

Wymówienie to objęło 500 rodzin polskich, których to nieoczekiwane zarządzenie postawiło w rozpaczliwej sytuacji.

Zarząd kopalni tłumaczy zwolnienie górników polskich koniecznością zapewnienia pracy robotnikom francuskim.

Z kraju

Wypadła z okna

MYSŁOWICE. Wczoraj popołudniu wypadła z okna drugiego piętra przez własną nieostrożność 90-letnia Weronika Kostecka, zamieszkała w Mysłowicach przy ul. Lompy 2. Staruszka wskutek odniesionych wewnętrznych obrażeń zmarła.

Porwane dziecko

KATOWICE. Z Imielina donoszą, że 5-letni syn rozwiedzion. naczelnika jednej z gmin powiatu katowickiego został przed kilkoma dniami w nocy uprowadzony w samochodzie i wywieziony zagranicę, prawdopodobnie do Bytomia.

Samobójstwo kaprala

CZĘSTOCHOWA.. W biurze kancelarji Plutonu Żandarmerji popełnił samobójstwo kapral Jan Spałek pochodzący z Blachowni. Spałek będąc sam w biurze usiadł na biurku, oparł karabin o podłogę i skierowawszy lufę w pierś pociągnął cyngiel.. Przyczyna samobójstwa na razie nieustalono, sądząc jednak z pozostawionych listów i fotografji przypuszczać należy, że powodem samobójstwa był zawód miłosny. Zmarły miał opinję wzorowego żołnierza.

Zatarg teatralny

ŁÓDŹ. Pomiędzy artystami Teatru Popularnego, a dyrektorem teatru Winklerem powstał zatarg na tle niewypłacania aktorom pensji.

W związku z tem przyjechał do Łodzi delegat ZSTP-u Bonecki, który po zapoznaniu się z całokształtem spraw administracyjnych teatru, cofnął p. Winklerowi konwencję ZASPu. Wobec tego artyści postanowili Teatr Popularny prowadzić we własnym zakresie, na zasadach spółdzielni.

Tragiczny finał procesu

ŁAŃCUT. W Krzemienicy w pow. łańcuckim znaleziono w stodole zwłoki wiszące na sznurze. Były to zwłoki 63-letniego gospodarza Tadeusza Kluzy, który popełnił samobójstwo z rozpaczy z powodu przegrania procesu i związanej z tem konieczności zapłacenia kosztów procesowych w kwocie około 500 zł.

O REWIZJĘ STOSUNKU DO OBYWATELA

Wielka mowa programowa prezesa Rady ministrów p. M. Zyndram - Kościałkowskiego głośnem echem odbiła się w całej Polsce. Za pośrednictwem radja i prasy dotarła do każdego myślącego obywatela, budząc rozmaite refleksje. W mowie tej, prawdę powiedziawszy, po raz pierwszy powiedziano obywatelowi polskiemu jasno i bez niepotrzebnych frazesów, co wymaga się od niego i co on oczekiwać może od państwa. Bez obiecanek i cacanek, bez przysłowiowych gruszek na wierzbie wykreślił pan premjer linję, po której potoczą się sprawy państwowe.

Praca, prostota, harmonijność i celowość poczynań, oraz wzajemne zaufanie między państwem i obywatelem, to podstawowe myśli rządowego programu. Według słów p. Zyndram-Kościałkowskiego zasadniczem elementem potęgi i dobrobytu państwa jest nie żadna fikcyjna zbiorowość, lecz jednostka. Jednostka twórcza i posiadająca inicjatywę. Natomiast chęć jednostek do pracy twórczej i praca jednostek, to jeszcze nie wszystko. Aby przyniosła ona należyty pożytek musi posiadać ten sam główny kierunek musi być regulowana jednemi zasadami.

Zbiorem takich ogólnych i wytycznych zasad jest konstytucja kwietniowa.

— Stąd — jak mówił p. premjer— za naturalnych sojuszników uzna rząd tych wszystkich, którzy w wysiłku dobrej woli staną w karnym szeregu dla pracy o zwycięstwo litery i ducha dzieła politycznego Wodza Narodu. Za naturalnych przeciwników, jakkolwiek byłoby ich pozorne credo polityczne i jakakolwiek byłaby ich przeszłość, uznajemy tych wszystkich, którzy wbrew wskazaniom konstytucji chcieliby wielką spuściznę w imię własnego interesu zniekształcić lub wykoszlawić.

Tem powiedzeniem sternik rządu otworzył okno, którem czemprędziej powinna oczyścić się stęchła atmosfera naszych wewnetrznych stosunków administracyjnych.

Sytuacja bowiem przedstawia się następująco:

Ogół obywateli, powiększej części mimo swej woli, został podzielony na dwa obozy; na „prawo—" i „nieprawomyślnych". Przyczem koncesje na wydawanie takich kwalifikacyj posiadają, jakże często niezbyt kompetentne czynniki administracyjne. Nieraz drobny jakiś wypadek, jakieś słówko rzucone w rozgoryczeniu, przesądzały o wciągnięciu na czarną listę I nic nie można było na to poradzić. Żadna amnestja, darząca łaską zwyczajnych przestępców, nie odnosiła się do tych proskrybowanych. Wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia. Bujnie zakwitło donosicielstwo i szkalowanie Bogu ducha winnych, niepozornych ludzi. W konsekwencji w obozie „nieprawomyślnych" znalazło się wiele jednostek wartościowych, którem ta niezbyt zaszczytna nazwa odebrała w najlepszym wypadku możność pracy twórczej, a w najgorszym nawet kawałek chleba. Natomiast do obozu „prawomyślnych" przesmyknęło się wielu lizusów, schlebiaczy i karjerowiczów, oraz różnej hołoty bez czci i wiary.

Rzecz prosta że wszelkie zakusy wichrzycielstwa i destrukcji muszą być tępione z wielką stanowczością. Rzeczą zrozumiałą jest również, że nie można szczędzić przywódców wichrzycielskich partyj, powodujących się osobistymi widokami i egoizmem. W imię ogólnego dobra powinni być tępieni z całą bezwzględnością, przy pomocy odpowiednich organów państwowych.

Lecz los szarego człowieka, los jednostki ludzkiej nie może być zabawka w rękach innych!

Nie może być drabiną do awansów, jak nie może być również narażony na akty zemsty osobistej.

KARTOTEKI, ZAWIERAJĄCE PSEUDO - OPINJE i PSEUDO - KWALIFIKACJE, POWINNY ULEC JAKNAJSZYBSZEJ REWIZJI

Obóz „nieprawomyślnych" musi jaknajprędzej zmaleć i fikcyjnym wrogom państwa należy zwrócić godność prawych obywateli Polski!

Nakazuje to przedewszystkiem zdrowy rozsądek i interes kraju.

Znamienne są w tej sprawie słowa p. Zyndram - Kościałkowskiego:

— Administracja bowiem, którą nowa konstytucja nazywa służbą publiczną, zapomocą której państwo zapewnia rozwój życiu społecznemu, nadaje mu kierunek i normuje jego warunki, może zarówno związać silnie obywatela z państwem, jak i odepchnąć go od pracy państwowej.

I dalej:

— **To nastawienie policyjne wielu naszych przepisów jest główną przyczyną, do której cały stosunek między administracją i obywatelem najeżony jest trudnościami i formalizmem.**

Do jakich paradoksalnych wyników doprowadziły metody wyżej wyłuszczone, niech świadczy fakt podany w I. K. C. z dnia 6.II. b. r. p. t. „Niedyskrecje szkolne".

— Jeden z ministrów, poważny uczony i urzędnik państwowy, po nominacji na ministra zapragnął dowiedzieć się, jak wygląda jego dawna lista kwalifikacyjna. W tym celu udał się do szefa biura personalnego i polecił pokazać sobie swą listę kwalifikacyjną. Po ujrzeniu jej, aż się chwycił za głowę. Oto stało tam wyraźnie czarne na białem: „Był przeciwnikiem reformy uniwersyteckiej, protestował przeciw Brześciowi, protestował przeciw Berezie". Co sobie pomyślał pan minister i co sobie pomyślał pan szef wydziału personalnego? Podobno szef wydziału personalnego już tym szefem nie jest. Czy to prawda, niewiadomo — może to zwyczajna plotka?

Nietrudno domyśleć się, o którym ministrze mowa. Co do szefa również łatwo o informację.

Widzimy więc, że manja fałszywego opinjodastwa nie oszczędziła nawet wysoko postawionych osobistości. Ale widzimy również, że stosunek do obywateli musi bezwzględnie ulec gruntownej rewizji!

Naród polski jest narodem zdolnym, mądrym, pracowitym i zdrowo myślącym. Należy tylko przemówić do niego rozumnie i jasno, należy w nim pobudzić do działania zapał i inicjatywę, a skutek przejdzie wszelkie oczekiwania.

LEANDR LESZCZYŃSKI.

Tętno chwili

PALĄCE PYTANIA.

Co się dzieje z komisją rządową, badającą możliwości skrócenia do 6 godzin czasu w górnictwie węglowem i hutnictwie? Komisja ta już od dwuch miesięcy nie odbywa posiedzeń, a sprawa skrócenia czasu pracy, w której to sprawie poprzedni minister opieki społecznej zajął stanowisko jako wobec sprawy pilnej i rzeczowo uzasadnionej, czy uległa znów, jako kolejnym numerem opatrzony akt, na kurzem przysypanych półkach ministerjum. Robotnik górnośląski wysuwając żądanie skrócenia czasu pracy, widział możliwość realizacji tego postulatu, o ileby sprawa rozpatrzona została poważnie w całokształcie istniejących warunków. Według naszych obliczeń, niezaprzeczonych przez pracodawców, łatwo przemysł znalazłby pokrycie dodatkowych kosztów związanych ze skróceniem czasu pracy, a wynikłych wskutek utrzymania dotychczasowych zarobków, gdyby wyzbył się kosztownej administracji i kombinacyj ukrytych pod płaszczykiem koncernów sprzedaży.

Przez szereg lat domagaliśmy się na Górnym Śląsku wprowadzenia ustawy o urlopach, obowiązującej w reszcie Polski. Lata mijały, a ustawy tej nie wprowadzono, ponieważ była ona korzystniejsza, niż obowiązujące na Górnym Śląsku urlopy umowne. Ustawa urlopowa została wprowadzona na Górnym Śląsku dopiero w roku ubiegłym, dopiero po takiem pogorszeniu jej sformułowania, że dziś urlopy ustawowe na Górnyw Śląsku są wielokrotnie gorsze, niż dotychczasowe urlopy umowne, ponieważ robotnikom nie płaci się obecnie za wszystkie dni urlopu, a tylko za dni kombinacyjnie wyliczone zawiłym rachunkiem. Czy p. Minister nie zechciałby sprawy obliczania zapłaty za urlopy nareszcie postawić na płaszczyźnie, gdzie krzywda robotnika nie byłaby tak jaskrawo rażąca?

(Z sejmowego przemówienia robotniczego posła Jana Przyklinga).

TO SIĘ WSZĘDZIE I ZAWSZE PRZYDA.

Komitet dla popierania turystyki we Francji wyznaczył nagrodę w ogólnej sumie 25.000 franków, które będą rozdzielone między urzędników celnych, odznaczających się taktem, inteligencją i grzecznością przy pełnieniu swych funkcyj.

Nagrody będą wręczone tym, których wskażą sami pasażerowie, jako wyjątkowo uprzejmych. Takie same nagrody przewidziane są dla konduktorów i urzędników kolejowych, wyróżniających się taktem i usłużnością w stosunku do pasażerów.

Należy przytem zaznaczyć, iż komitet paryski projektuje wyróżnianie i nagradzanie urzędników stykających się bezpośrednio z publicznością w czasie podróży, jako instytucję stałą. Chodzi tu [illegible] o wywieranie stałego wpływu pedagogicznego na personel celny i kolejowy, tak, aby podróżni, a zwłaszcza cudzoziemcy, nie mieli powodu do uskarżania się na nadmiar biurokratyzmu, opryskliwość, nieusłużność funkcjonarjuszy instytucyj, wyrabiających złą lub dobrą opinję krajowi, który odwiedzają turyści z zagranicy.

Jest to dobrze i trafnie pomyślana inicjatywa, której ostateczny wynik może zaważyć w niemałym stopniu na frekwencji turystycznej i dobrobycie miejscowości wycieczkowych, uzdrowiskowych.

Przed wielką naradą gospodarczą

Referenci i koreferenci głównych czterech komisyj

Zgodnie z ustalonym programem narady gospodarczej, oprócz oficjalnych przemówień przedstawicieli rządu i przedstawicieli samorządu gospodarczego na pierwszem plenarnem zgromadzeniu narady — przewidziany jest szereg referatów na posiedzeniach komisyjnych. Referaty objęli przedstawiciele sfer przemysłowo - handlowych i rolniczych. W tych samych komisjach oprócz referatów wygłoszone zostaną koreferaty ze strony czynników oficjalnych.

W komisji rynku pieniężnego i kredytu referaty objęli:

prezes dr. Fajans i prezes Krzyżanowski, koreferat zaś dyrektor Biura Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Nowak.

W komisji obciążeń publicznych jako referenci wystąpią:

pos. Hołyński, Łubieński i Światopełk - Mirski, koreferaty zaś objęli: dyrektor Jerzy Lubowicki oraz b. min. Maurycy Jaroszyński.

W komisji obrotu towarowego:

referentami będą pos. Sikorski z Poznania, dyr. M. Drozdowski z Katowic, dyr. Domański, dyr. Nowakowski ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, p. Iwaszkiewicz ze Związku Izb i Org. Roln — Jako koreferenci w tej komisji wystąpią: podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu M. Sokołowski i dyr. A. Rose z Min. Rolnictwa.

W komisji czwartej, która obejmuje szeroki zakres zagadnień rentowności, inicjatywy prywatnej i inwestycyj, referaty objęli: prezes Morawski z Poznania—przedstawiciel rolnictwa, z ramienia zaś sfer przemysłowo - handlowych prezes B. Stypiński, ponadto dyr. Sławiński i dyr. J. Przedpelski. Jako koreferenci w komisji tej wezmą udział podsekretarz stanu w Min. Komunikacji Juljan Piasecki, dyr. Funduszu Pracy Mikołaj Dolanowski, dyr. Wiktor Martin i naczelnik Aleksander Iwanka z Min. Skarbu.

Na podstawie wygłoszonych referatów i koreferatów toczyć się będzie w komisjach dyskusja, która będzie miała na celu uzgodnienie poglądów sfer gospodarczych zarówno rolniczych, przemysłowo - handlowych jak i rzemieślniczych ze stanowiskiem przedstawicieli rządu.

Złoża czarnego marmuru pod Kielcami

WARSZAWA, 26. 2. Do władz centralnych wpłynął projekt rozbiórki koszar w Kielcach.

Projekt ten powstał w związku z sensacyjnem odkryciem. Podczas wiercenia studni artezyjskiej odkryto przypadkowo na terenach pod koszarami bogate złoża czarnego marmuru. Aby móc marmur ten eksploatować, zachodzi konieczność rozbiórki koszar. Jak sprawa będzie rozwiązana, jeszcze niewiadomo.

Nowy gmach poczty w Sosnowcu

Otwarty zostanie w dniu 1 maja r. b.

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia"

Mieszkańcy Sosnowca z niecierpliwością oczekują na otwarcie urzędu pocztowego w nowobudującym się gmachu przy ul. 3 maja tuż obok izby przemysłowo-handlowej.

Dotychczasowe pomieszczenie urzędu pocztowego w domu kolejowym jest bardzo niewygodne. Urzędnicy pracują naprawdę w trudnych warunkach, to też nic dziwnego, że czasem publiczność sarka na niedomagania.

Mimo najlepszych chęci obecnego naczelnika poczty p. W. Gerasa w dotychczasowych warunkach nie da się przeprowadzić żadnych prawie ulepszeń.

Wszystkim zamiarom na przeszkodzie staje szczupłość lokalu.

Dlatego też aż do chwili otwarcia urzędu pocztowego w nowym gmachu muszą interesanci zgodzić się z drobnemi zresztą niedomaganiami.

Chcąc zasięgnąć dokładnych informacyj, kiedy należy się spodziewać uruchomienia urzędu w nowym lokalu zwróciliśmy się do nacz. Gerasa, który uprzejmie udzielił danych o sprawie interesującej ogół mieszkańców Sosnowca.

Od 1 maja br.

poczta urzędować ma już w nowym lokalu. Przeniesienie biur urzędu do nowego pomieszczenia nie wpłynie hamująco na regularne działanie poczty,

Przeprowadzka następować więc będzie prawdopodobnie w godzinach nocnych.

Obecnie prowadzona jest praca przy wykończaniu nowego gmachu od wewnątrz. Roboty te mają być ukończone za kilka tygodni i prawdopodobnie już z dniem 31 marca br. rozpocznie się kolejne przyjmowanie wykonanych robót przez komisję dyrekcji poczt i telegrafów.

W nowym gmachu przeprowadzone zostaną niezbędne ulepszenia w działaniu poczty, gdyż pozwalać będzie na to ilość obszernych pomieszczeń.

Przedewszystkiem publiczność nie będzie już narażona na długie wyczekiwanie w ogonkach przy jednem okienku. Pozatem usprawnione ma być rozwożenie poczty. Naczelnik Geras poczyni również starania,

aby listonosze pieniężni, roznosili przesyłki pieniężne mieszkańcom peryferyj Sosnowca.

Dotychczas ze względu na bezpieczeństwo roznoszenie przesyłek pieniężnych odbywa się tylko w śródmieściu i okolicach więcej ruchliwych. Możliwe jest, że tabor pocztowy zasilony zostanie przez otrzymanie motocykli lub samochodów, które służyć będą do wybierania listów ze skrzynek umieszczonych na ulicach całego miasta.

Jak rozmieszczone zostaną poszczególne oddziały

Dla dokładnego zapoznania się z warunkami w jakich pracować będzie poczta w nowem pomieszczeniu naczelnik Geras wraz z zastępcą swym p. Kanią oprowadził nas po całym gmachu. Fachowych wyjaśnień udzielił nam **zastępca kierownika budowy p. Edward Flinikowski.**

Obecnie odbywa się obsuszanie całego gmachu i prace przy wykończaniu wnętrz.

Do gmachu prowadzą obszerne drzwi wejściowe. Na parterze znajduje się obszerny oszklony westibul dla interesantów.

Na prawo od wejścia znajdą pomieszczenie telefony i telegraf.

Przyjęte od interesantów telegramy windą podane zostaną do aparatów, które znajdują się na I piętrze. Również otrzymane depesze windą przesyłane będą na parter, gdzie odbierać je będą depeszowi, celem odniesienia adresatom.

Po drugiej stronie znajdzie obszerne pomieszczenie oddział nadawczy i oddawczy t. zw. poczty wozowej (paczek i listów wartościowych).

Pozatem na parterze znajduje się obszerna sala z górnem oświetleniem dla oddziałów kasowych i listowych (oddawanie listów poleconych, P. K. O., przekazy pieniężne, sprzedaż znaczków).

Tu również znajdować się będą skrytki listowe w ilości około 500.

Dla publiczności na środku sali znajduje się specjalnie skunstruowany stół z odpowiedniem oświetleniem, gdzie można będzie wypełnić przekaz, napisać list i t. p. Jednocześnie znajdzie tu pomieszczenie kiosk księgarni „Lot", dwie rozmównice telefoniczne, kasa telegraficzna oraz w oddziale paczkowym kiosk dla inwalidy.

W głębi gmachu znajduje się sala dla listonoszów a obok sortownia listów i skarbiec do przechowywania listów wartościowych.

Bardzo pożądaną inowacją jest urządzona suszarnia płaszczów listonoszy.

Listonosze, którzy nieraz przez cały dzień chodzić muszą po słocie i deszczu, będą mogli tutaj wysuszyć swe przemoknięte płaszcze.

Na I piętrze mieścić się będzie kasa nadmiarowa (sortownia pieniędzy) wraz z obszernym skarbcem, świetlica dla pracowników pocztowych, P. P. W., ligi obrony powietrznej państwa, kuchnia i mieszkanie dla naczelnika poczty.

Na II piętrze znajdzie się jeszcze kilka ubikacyj mieszkalnych, pokój gościnny i t. p.

W piwnicach umieszczona została kotłownia, natryski i szereg pomniejszych izb.

Jak nas poinformował p. zastępca kierownika budowy p. Flinikowski **gmach ogrzewany będzie potrójnym systemem, a mianowicie: wodą, parą i przez t. zw. nagrzewnicę.**

Koszt całkowitej budowy nowego gmachu pocztowego wynosić będzie w przybliżeniu około 400.000 złotych.

Dodać jeszcze należy, że obok gmachu znajduje się garaż, stajnia dla koni, pomieszczenie dla wozów pocztowych i wózków ręcznych.

Przypuszczać więc należy, że nowy gmach pocztowy odpowiadać będzie wymaganiom miasta. o zaludnieniu jakie liczy Sosnowiec.

Tel.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 27 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Pobudka do gimnastyki. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Utwory na gitarę hawajską. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 Recital fortepianowy. 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka operetkowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.45 Nasze pieśni. 22.10 Koncert symfoniczny. 23.10 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Czwartek, 27 lutego.

6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę nformacyj. 13.00 Płyty. 13.50 Muzyka lekka 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie art. i kult. Śląska 15.30 Płyty. 17.15 Utwory popularne. 18.30 Nieśmiertelność duszy. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Kącikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 23.15 Skrzynka francuska.

WESOŁE SŁUCHOWISKO.

Rozgłośnia Łódzka rozszerzając w ostatnich czasach zakres swej działalności programowej — wprowadziła nowy typ wesołych audycyj pt. „Wesoły dymek z komina". W ramach tej audycji w dniu 29 lutego o godz. 21.30 Łódź nada na wszystkie stacje polskie wesołe słuchowisko pt. „Środek na kryzys" pióra Jana Ramusa i Jerzego Boleskiego. Jestto pełna humoru burleska na aktualny obecnie temat „ciężkich czasów", przeplatana muzyką i piosenkami. — Przysłowiowa pomysłowość" łódzkich synów Merkurego, znajdzie tu odzwierciedlenie w formie pociesznej groteski.

—o()o—

Porady prawne

dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia"

Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że Redakcja „Expresu Zagłębia" udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popołudniu.

OBNIŻKA PŁAC

pracowników umysłowych Warszawskiego towarzystwa — zażegnana

Jak już donosiliśmy, wyjechał do Warszawy p. Kazimierz Ostrowski, przedstawiciel pracowników umysłowych Warszawskiego towarzystwa kopalń węgla w Niemcach, zrzeszonych w Polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, który wziął udział w konferencji delegatów związków robotniczych z Radą zjazdu, jaka się odbyła we wtorek, dnia 25 bm w Ministerstwie opieki społecznej.

Jakkolwiek konferencja dotyczyła sprawy zarobków robotniczych i umowy zbiorowej, jednak przewodniczący konferencji p. dyr. Klott przychylił się do poglądu przedstawiciela P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P., że należy się sprawę traktować łącznie ze względu na okoliczności, jakie towarzyszyły wymowieniom pracy.

P. Ostrowski zreferował sytuację pracowników umysłowych w górnictwie Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego

i wskazał na tendencje ze strony niektórych przemysłowców do obchodzenia przepisów ustawowych w terminie wymówienia 3-miesięcznego, a to celem stworzenia pozorów, że pracownicy dobrowolnie godzą się na obniżkę

W konkretnym wypadku wymówień w Waszawskiem towarzystwie wystąpił delegat z wnioskiem o spowodowanie przedłużenia umów przynajmniej do chwili wydania przez nadzwyczajną komisję rozjemczą orzeczenia o płacach robotniczych, co pozostawać musi w ścisłym związku z sytuacją pracowników umysłowych.

Ministerstwo opieki społecznej uznało takie stanowisko za słuszne i przyrzekło wydać niezwłocznie potrzebne zarządzenia.

Decyzja zatem, co do ewentualnej obniżki uposażeń pracowników umysłowych Warszawskiego tow. została odroczona i będzie jeszcze przedmiotem obrad na konferencji, którą zwoła inspektor pracy po wydaniu orzeczenia przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Zaznaczyć należy, że dyrekcja Warszawskiego tow. kop. węgla zamierzała obniżyć płace pracowników umysłowych o 9—12,5 proc. miesięcznie

Sytuacja strajkowa w kopalniach

Warszawskiego tow. bez zmiany

Strajk robotników na kopalniach Warszawskiego towarzystwa w dniu wczorajszym nie uległ zasadniczej zmianie.

Strajkujący nadal głodują, nie przyjmują pożywienia przynoszonego im przez rodziny.

W dniu wczorajszym delegat C. Z. G. odbył zebranie robotnicze na kopalni „Kazimierz" i chciał skłonić robotników do przerwania akcji strajkowej.

Robotnicy oświadczyli jednak, że będą strajkować aż do chwili całkowitego zagwarantowania im, że obniżka płac nie zostanie przeprowadzona.

Z podziemi kopalni „Juljusz" wywieziono znów dwóch osłabionych robotników, których przewieziono do domu.

Strajk ma przebieg spokojny.

Bezrobotnych skierowano w styczniu do pracy

Wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w styczniu rb. ogółem 22.741 bezrobotnych, w tem 17.39 mężczyzn i 5.702 kobiet.

Wśród skierowanych do pracy znajdowało się 2.296 górników, 4886 hutników, 1.132 metalowców, 5.281 włókienników, 65 robotników budowlanych, 9.329 niewykwalifikowanych, 1.584 osób służby domowej, 60 robotników rolnych, 727 pracowników umysłowych, oraz 36 pracowników młodocianych.

KRONIKA

Czwartek 27 Luty

Dziś: Aleksandra
Jutro: Leandra i Juljana
Wschód słońca: 6.07
Zachód słońca 5.10

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem poraz ostatni, doskonała komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys“ z dyr. J. Gołaszewskim i T. Krotkem na czele zespołu. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wieczorem świetna komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“. Bilety w cenie od 25 gr.

——oOo——

Kronika ogólna

— **WAŻNE DLA DROBNYCH KUPCÓW.** Związek drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Sosnowcu, zawiadamia swoich członków, że termin składania zeznań o podatku obrotowym i dochodowym upływa z dniem 29 bm. włącznie. Wszelkich informacyj udziela związek.

— **KURS PRZYSTAWEK.** Zarząd zw. pań domu w Sosnowcu przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 16 w lokalu związku (3-go maja 25) odbędzie się kurs przystawek.

— **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd i komenda ogólnego związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - Śródmieście podaje do ogólnej wiadomości członków koła, że siedziba związku mieści się w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego nr. 8 w Sosnowcu.

Posiedzenia zarządu odbywają się w środy od godziny 18-ej. Lokal otwarty dla członków koła przez wszystkie dni z wyjątkiem środy. W lokalu: bibljoteka, czasopisma, szachy, domino i inne gry towarzyskie do dyspozycji członków koła i ich rodzin.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ** garderoby z mieszkania Ryszarda Franka w Będzinie, zatrzymany został znany złodziej Roman Beker z Będzina.

Zatrzymanego przekazano władzom sądowym.

— **NOWE WŁADZE LOPP. w BĘDZINIE.** W Będzinie odbyło się walne zebranie członków koła LOPP. przy fabryce polskich zakładów przemysłu cynkowego.

Zagaił zebranie p. T. Koźlik, który również złożył sprawozdanie z działalności zarządu.

W skład nowego zarządu koła LOPP. zostali wybrani pp.: A. Słomiński — prezes, J. Reicher i Wł. Garbuliński — wiceprezesi, Wł. Urbański — sekretarz, P. Seidweber — skarbnik, I. Kleinhaut — gospodarz, J. Gracz i J. Sosulski, członkowie zarządu.

Ponadto utworzono przy kole sekcję propagandową i imprezową.

— **WOJNY W AFRYCE.** Jutro o godzinie 18-ej w lokalu zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie, prof. St. Piotrowski wygłosi odczyt pt. „Wojny w Afryce“.

——oOo——

Zebrania i zjazdy

Dnia 3 marca o godz. 18.30 odbędzie się w ratuszu sosnowieckim walne zebranie członków oddziału polskiego czerwonego krzyża na powiat będziński.

* * *

Dnia 28 bm. o godz. 19.30 odbędzie się walne zebranie członków dąbrowskiego obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie.

* * *

W dniu 1 marca o godzinie 11-ej odbędzie się w lokalu związku ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie miesięczne naukowe zebranie sekcji mierniczej z referatem p. t. „Ogólny pogląd na pracę mierniczych kopalnianych na dole“.

* * *

Walne zebranie członków koła P. C. K. w Będzinie, odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 19-ej w sali rady miejskiej magistratu m. Będzina

Trzeba wzmóc akcję niesienia pomocy najbiedniejszym

i zainicjować nowe imprezy na cele dobroczynne

Obliczenia statystyczne wykazują, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się zgórą dwudziestotysięczna rzesza bezrobotnych.

Nie należy jednak zapominać, że mamy w Zagłębiu daleko większą, niż to wskazuje statystyka, armję ludzi biednych, żyjących w strasznej nędzy. Tymi nieszczęśliwcami częściowo z pomocą przychodzą magistraty, udzielając biednym skromnych zasiłków pieniężnych a dzieci zaś otrzymują ubranka lub buciki.

Akcja ta prowadzona jest jednak w bardzo skromnych ramach ze względu na brak na ten cel funduszów.

Obecnie dowiadujemy się, że władze wojewódzkie ponownie ograniczyły dotacje na ten cel.

Przed ludźmi tymi staje więc widmo głodu i nędzy. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni będą zapukać o pomoc do instytucyj dobroczynnych.

Chodzi więc o to, aby instytucje, które prowadzą na terenie Zagłębia akcję charytatywną wzmogły akcję zbiórkową na biednych.

W ubiegłym karnawale urządzono szereg imprez, z których dochód przeznaczono na cele pomocy biednym. Należy więc pieniądze osiągnięte z imprez czemprędzej rozdzielić wśród tych biedaków.

O ile zaś imprezy dla tych, czy innych powodów nie dały pomyślnych rezultatów kasowych, należy więc w dalszym ciągu, nie zważając na rozpoczynający się post, zainicjować nowe źródła dochodu.

Wiadomo, że o powodzeniu tej, czy innej imprezy urządzanej na cele dobroczynne w dużej mierze decyduje miejscowe społeczeństwo. Apelujemy więc do społeczeństwa Zagłębia, aby nie zapomniało o biednych i nie szczędziło na ten cel datków.

G.

9-miesięczne dziecko udławiło się pączkiem

Onegdaj wieczorem w rodzinie Fasteków, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej 31 wydarzył się tragiczny wypadek.

Festekowa usmarzyła na „ostatki“ pączków.

Wieczorem dała pączka swemu 9-miesięcznemu synkowi i na chwilę odeszła od leżącego w łóżeczku dziecka.

W tym właśnie momencie dziecko połknęło kawałek pączka, który stanął mu w przełyku.

Mimo rychłej pomocy lekarskiej dziecka nie udało się uratować.

Z CZELADZI

Gdy żony w domu niema...

Smutny finał wesołej zabawy

P. Edward Chwiałkowski, zam. przy ul. Legjonów w Czeladzi, wysławszy żonę na wesele kuzynki, postanowił wesoło zabawić się w towarzystwie obcych kobiet.

Sprzedawszy pod nieobecność żony świnię i popłaciwszy wszelkie zadłużenia, resztę pieniędzy w sumie 40 złotych

ukrył pod szafą.

Ponieważ poznał młodą wdówkę, p. Helenę Kawkową z Czeladzi, zaprosił ją do swojego mieszkania i w jej towarzystwie spędził kilka godzin na wesołej zabawie.

Nad ranem pożyczył swej przygodnej znajomej kilka złotych, poczem resztę pieniędzy ukrywszy pod szafę udał się jeszcze do dwóch znajomych kobiet z któremi miał załatwić osobiste sprawy.

W międzyczasie ktoś zakradł się przy pomocy dobranego klucza do mieszkania p. Chwiałkowskiego i zabrał mu resztę pieniędzy spod szafy.

Poszkodowany zameldował o kradzieży pieniędzy w policji, która na podstawie zeznań świadków, postawiła w stan oskarżenia przed sądem p. H. Kawkową. Ponieważ brak było dostatecznych dowodów winy sąd oskarżoną uniewinnił Kto skradł p. Ch. pieniądze pozostaje nadal tajemnicą.

——oOo——

— **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś o godzinie 7 wieczorem p. K. Leśniak wygłosi w lokalu świetlicy miejskiej w Czeladzi odczyt na temat znaczenia poczty, przyczem udzielone będą wskazówki, w jaki sposób należy wypełniać wszelkie blankiety pocztowe.

Postrzelony przy kradzieży węgla

W dniu wczorajszym około godz. 4 nad ranem na stacji towarowej „Pogoń“ w Sosnowcu w czasie dokonywania kradzieży węgla z wagonów został postrzelony przez wartownika kolejowego, 17-letni Mieczysław Nowak, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 24.

Otrzymał on ranę postrzałową w klatkę piersiową.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

——oOo——

Uroczystośc zakończenia kursu 38 instrektorów P. C. K.

Prowadzony w Sosnowcu kurs dla kandydatów na instruktorów II klasy PCK. został w dniu 23 lutego br. zakończony

Egzamin odbył się w sali posiedzeń magistratu. Do egzaminu stanęło 40 kandydatów, z których egzamin z wynikiem pomyślnym zdało 38.

Są to kandydaci na komendantów i zastępców komendantów drużyn ratowniczych PCK. tak ochotniczych jak i przemysłowych.

Komisję egzaminacyjną stanowili: pp. pułk. Trzebiński i insp. Nagórka z Krakowa, oraz referent drużyn rat. PCK. dr. K. Lemanczyk z gronem wykładowców pp.: dr. Włyński, dr. Wołkowicz, dr. Maćkowski, dr. Piasecki, dr. Kozarski, ref. Płatek, sierżant Moryś, instr. Hartman, instr. Spiess, instr. Ząbczyk, instr. Kozioł, ref. Mikke i inspektor Sroczyński. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach dr. Lemanczyka i insp. Sroczyńskiego.

Po egzaminie o godz. 16 nastąpiło zakończenie kursu z uroczystem wręczeniem świadectw.

Z ZAWIERCIA

O uruchomienie fabryki Hulczyńskiego

Delegacja zwróci się z memorjałami do rządu

W lokalu związku klasowego przy ul. Robotniczej odbyło się zebranie b. robotników fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu, która od paru lat jest nieczynną, a wszyscy jej byli robotnicy przymierają głodem. Robotnicy ci zwrócili się do związku klasowego z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników w sprawie uruchomienia wspomnianej fabryki, tembardziej, że huta sosnowiecka, stanowiąca jedną własność z hutą zawiercką, jest czynną na całą parę.

Po przemówieniu pł Petra i przeprowadzonej dyskusji opracowany został specjalny memorjał, którego delegacja tych robotników ma zawieźć do ministerjum przemysłu i handlu, ministerjum pracy i opieki społecznej i wojewody kieleckiego dr. Dziadosza.

Zauważyć należy, że fabryka Hulczyńskiego w Zawierciu zamknięta została naskutek kombinacji kartelowych, a cała jej produkcja przekazana została hucie Bankowej w Dąbrowie, dzięki czemu przemysłowcy i tak swoje dochody zapewnione mają, natomiast nędzą swych b. robotników wcale się nie rozczulają. Oczywiście ma się tu do czynienia z kapitałem zagranicznym.

„Dawaj chamie pieniądze!"

Napad pod Koziegłowami

Korespondent nasz (h) donosi:

O godz. 9.30 wieczorem szosą od Koziegłów w stronę Siewierza jechał furmanką Jan Jackiewicz, mieszkaniec Koziegłów. Jackiewicz jechał do Zagłębia Dąbrowskiego po węgiel.

W chwili, gdy jadący znalazł się za Koziegłowami 4 kilometry, na furmankę jego wskoczył z tyłu nieznany osobnik który uderzywszy go dwa razy kijem w głowę krzyknął „dawaj chamie pieniądze!". Na szczęście napastowany nie stracił przytomności i w mgnieniu oka odwrócił sie do napastnika i chwycił go za gardło. Wywiązała się pomiędzy nimi zażarta walka, w czasie które obydwaj bijący rozpoznali się i naskutek tego dalszej walki zaniechali.

Napastnikiem okazał się 19-letni Jan Rarok, mieszkaniec Koziegłów, który rozpoznany przez napastowanego, zbiegł w stronę rodzinnej osady, mimo to napadnięty zameldował o wszystkiem miejscowemu posterunkowi policji. Od uderzenia kijem Jackiewicz odniósł głęboką ciętą ranę na głowie.

Napastnikiem zajęła się policja, która wszczęła w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

(z) **NOWY WICESTAROSTA.** Wicestarosta powiatu zawierckiego, na opróżnione stanowisko, mianowany został p. Stefan Raczyński, referendarz starostwa grodzkiego we Lwowie. W dniu wczorajszym p. Raczyński przybył do Zawiercia i objął urzędowanie.

(z) **OTWARCIE ŚWIETLICY REZERWISTÓW.** Odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy miejscowego związku rezerwistów. Świetlica otwarta została w własnym nowowybudowanym domu przy ul. Sienkiewicza. W uroczystości tej wzięli udział poza członkami związku przedstawiciele władz i zaproszonych organizacyj.

Uroczystość zagaił prezes rezerwistów adwokat p. Jan Każański, przewodniczył prezydent J. Szczodrowski, przewodniczą komitetu budowy tego domu. Przy towarzyskiej herbatce wygłoszono szereg przemówień. Budujący się dom, do którego przeniesiona została świetlica, nie jest jeszcze całkowicie wykończony, lecz z nastaniem wiosny właściciele jego zamierzają przystąpić do wykończenia go.

(z) **BUDŻET MIEJSKI W KOMISJI FINANSOWEJ.** Pod przewodnictwem ławnika zarządu miejskiego p. S. Malanowicza odbyło się posiedzenie sekcji finansowo - budżetowej którego tematem obrad był budżet na rok 1936-37. Referat o budżecie wygłosił kierownik wydziału finansowego p. T. Rezler, poczem poszczególne referaty budżetu przydzielone zostały paru członkom komisji. Obrady komisji trwać będą w przyśpieszonem tempie chodzi bowiem o to, aby budżet jak najprędzej mógł znaleźć się na forum rady miejskiej.

Z OLKUSZA

Odczuwa się brak miejskiego domu noclegowego

Jedną z poważniejszych bolączek Olkusza, to brak domu noclegowego. Zarówno w lecie, jak i w zimie codziennie przez Olkuszu przechodzi duża ilość osób dorosłych i młodych, nie wyłączając dzieci, których noc często zaskoczy w Olkuszu.

Podróżni ci szukają przeważnie schronienia na dworcu kolejowym, lecz po pociągach nocnych (około 12) służba kolejowa usuwa ich bez ceremonji. Gdy jest mróz, podróżni szukają schronienia na posterunku policji.

Władze miejskie Olkusza powinny paląca tę sprawę załatwić jaknajrychlej choćby ze względów humanitarnych.

Samobójstwo Witosa

Wczoraj rano we własnym domu na strychu popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze 63-letni zamożny gospodarz wsi Mostek gm. Jangrot, Mikołaj Witos.

Przyczyna samobójstwa Witosa narazie nie ustalono.

(ol) **ZARZĄD KOŁA LOPP. w ŻARNOWCU.** Na onegdajszem walnem zebraniu koła LOPP. w Żarnowcu wybrano zarząd miejscowego koła w następujących osobach pp.: Jan Mróz (komendant pol. p.) — prezes, Jan Skołucki — zastępca, Izak Mitelman — sekretarz, Roman Siekański — skarbnik, Adolf Wajda — delegat, mgr. Janina Gurbielowa i Wojciech Kwiecień — członkowie zarządu, komisja rewizyjna pp.: Janina Siekańska, Stefan Gruszczyński i Andrzej Gawęcki.

(ol) **POKŁUTY NOŻEM PRZEZ GOSPODARZA.** Do szpitala olkuskiego przywieziono w dniu wczorajszym mieszkańca wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec, Stanisława Muleta z licznemi ranami na całem ciele od noża.

Mulet został pokłuty przez swego gospodarza na tle nieporozumień o mieszkanie.

(ol) **ODZNACZONE ZA DRÓB RASOWY.** Przy kołach gospodyń wiejskich w Wielmoży i Grzegorzowicach zakończono konkurs producentów drobiu. Za hodowlę rasowych kur, gęsi i królików, odznaczone zostały pp.: Anna Biercowa z Wielmoży (I nagroda zł. 25), Agnieszka Zgadzajowa z Tarnawy oraz Zarębowa i Nokciowa z Grzegorzowic.

Wzrost wywozu nabiału

Ogólny wywóz jaj z Polski w 1935 r. wyniósł 22.952 tonn, wartości 26.800.000 zł., wobec 21.229 tonn wartości ogólnej 23.453.000 zł. w roku 1934, a zatem wzrost wywozu wynosi 8,1 proc. ilościowo i 14.3 proc. wartościowo. Na szczególne podkreślenie zasługuje wartościowe zwiększenie eksportu jaj.

Z wywozu dokonanego w roku 1935 przypada na poszczególne rynki odbiorcze w procentach: Anglja — 14.3 proc., Szwajcarja — 4 proc., Francja — 1,7 proc.

Z życia strzeleckiego

Wybrane na walnych zebraniach w oddziałach Niwka i Porąbka nowe władze, przedstawiają następujący skład:

Oddział Niwka: F. Jagodziński — prezes, członkowie: Cz. Grajnert, M. Kopczyński, Tworek, A. Szymik, Broda, dr. M. Moraw i W. Tataruch oraz komendant B. Wieczorek.

Kierownictwo pododdziału żeńskiego: M. Kopczyńska — kierowniczka, komendantka — J. Rudnicka, referat wychowania obywatelskiego — Witulska i Wacowska.

Oddział Porąbka: W. Nielepiec — prezes, członkowie: J. Górka, F. Grabous L. Szybka, W. Gruszczyński, A. Deńca, S. Lemański, A. Kania i komendant A. Machnicki.

Kierownictwo pododdziału żeńskiego: H. Hanakowa — kierowniczka, K. Sośnianka — komendantka, referat wychowania obywtelskiego J. Młonkówna oraz H. Szmidtówna.

Należy podkreślić wysiłek zarządu i członków oddziału w Niwce, który dwa lata temu rozpoczęli budowę domu i strzelnicy z własnych funduszów i ofiarności społeczeństwa, przyczem większość robót wykonali strzelcy.

W pierwszej połowie bieżącego roku dom i strzelnica będą całkowicie wykończone oraz oddane do użytku oddziału.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

180. POWIEŚĆ.

— Czy tam na zewnątrz nie słychać, co się tu mówi?... — wyszeptał Soliveau przyciszonym głosem.

— Nie. Masz coś nowego?

— Tak.

— Cóż zatem?

— Na jutro więc.

Znaczenie tego krótkiego zdania było jasnem i straszliwem zarazem.

Garaud zbladł i zadrżał.

— Na jutro? — powtórzył.

— Tak i to w najbardziej sprzyjających warunkach.

— Wytłumacz mi jaśniej.

— Posłuchaj! Tu Soliveau opowiedział szczegóły znane już czytelnikom, oraz plan przez siebie ułożony. Cóż o tem wszystkiem myślisz? — zakończył.

— Myślę — odpowiedział Garaud, ocierając czoło potem zroszone, myślę, że ta sprawa pójdzie na rachunek jakiego zarogatkowego włóczęgi i że nikomu na jedną chwilę nie przyjdzie na myśl, aby nas posądzał. Jesteś bardzo zręcznym mój bracie!

— Tak... tak... Wiem o tem — mówił z przechwałką Soliveau. — Pracować dla ciebie... dla prawdziwego przyjaciela.. to mi dadaje odwagi, sprowadza natchnienie.

— Nie będę skąpym w okazaniu ci mojej wdzięczności..

— Spodziewam się do czarta. Skoro ukończę rzecz całą i Lucjan zaślubi twą córkę, nie lada świeczkę mi zapalisz!

— Potrzebujesz teraz czego odemnie?

— Tak... w tym celu właśnie przyszedłem.

— Cóż zatem?

— Wynajdź jakąś pilną robotę, któraby cię zatrzymała tu jutro, do późnej godziny w nocy.

— To fraszka... a potem?

— Dasz mi sposobność wejścia do fabryki i zobaczenia się z tobą, bez potrzeby otwierania drzwi i ukazywania się odźwiernemu.

— Drobnostka zarówno.. Dam ci klucz od bocznych drzwi z podwórza... Cóż więcej?

— Powóz niech czeka zaprzężony, którym odjadę do Paryża. Tym sposobem damy wszystkim poznać, żeśmy tu przepędzili noc, pracując wspólnie. Jest to niezbędne, co na wypadek potrzeby, właśnie obmyślałem.

— Rzecz wysnuje się sama z siebie — odrzekł w zadumie Garaud. — Czy będziesz mógł tu przyjść o szóstej wieczorem?

— Przyjdę.

— Będę na ciebie oczekiwał. Każę podać obiad do mego gabinetu dla nas obu.

— Pamiętaj, że tam na miejscu być muszę o wpół do dziewiątej.

— Obiad prędko zjemy. Odprawię służącego, sami pozostaniemy, wyjdziesz stąd małemi, bocznemi drzwiami. Znalazłszy się nazewnątrz, idź drogą, wiodącą z Paryża do Argentenil, by dosięgnąć Bois - Colombes. Wrócisz tym samym wyjściem.. Powóz na rogu oczekiwać będzie. Rzecz jasna, wszyscy uwierzą, że przez noc pracowaliśmy razem w gabinecie.

— Wyborna kombinacja — zawołała Soliveau. — Pomieniona ostrożność jest może nadmiarem przezorności, ponieważ nie mamy się czego obawiać.. Wszak nie zaszkodzi... Będę więc jutro tu u ciebie punkt o szóstej. A teraz proszę cię, schowaj gdzie w pewne miejsce tę walizkę.

— Cóż w niej jest? — spytał Garaud, biorąc podany przedmiot.

— Przebranie, którego dziś używałem do mych obserwacji, a jakie będzie mi potrzebnem nazajutrz.

— Schowam je.

To mówiąc Harmant, wyjął z kieszeni pęk kluczów a otworzywszy wgłębienie w ścianie gabinetu wsunął tam kuferek, zamknąwszy na klucz tę skrytkę.

— Cóż teraz robić zamierzasz? — pytał dalej.

— Wracam do Paryża.

— Tramwajem?

— Nie, mam powóz wynajęty na godziny. Ażeby dobrze poprowadzić tę twoją sprawę, wydatków nie szczędzę

— Masz słuszność.. Jedź! do widzenia zatem nazajutrz.

Tu dwaj nędznicy rozdzielili się.

Jakób Garaud zatarł ręce z zadowoleniem, dzika radość w oczach mu zabłysła.

— Jutro więc — wyszepnął — przeszkoda zdruzgotaną zostanie, związek zerwanym... Lucjan Labroue po uronieniu łez kilku nad kochanką i paru dniach żałoby, odda się całkiem nowemu szczęściu i odpowie przywiązaniem na miłość Marji. Owidjusz w tym razie jest drogocennym dla mnie nabytkiem. Dużo mnie będzie to kosztowało pieniędzy, lecz co to znaczy?. Dla zapewnienia szczęścia mej córce, oddałbym cały majątek! Oddałbym nawet me życie!

Punktualnie o ósmej wieczorem dnia tego Soliveau pod nazwiskiem Artura barona de Reiss, oczekiwał na Amandę w pobliżu magazynu pani Augusty.

Dziewczyna nadeszła z zachmurzoną twarzą.

— Co ci jest? — pytał niespokojnie Soliveau.

d. c. n.



Wiedzą już nasi czytelnicy, że owi dwaj angielscy złodzieje po upływie tego czasu znaleźli się na najwyższym stopniu występków; znają również zbrodniczy zamiar, który przyprowadził do Paryża Karola Gerard, a raczej Arnolda Desvignes.

Ów były sekretarz z Kalkuty, rozstawszy się z Will Scottem w pobliżu Halles, wrócił do siebie i spać się położył.

Wczesnym rankiem nazajutrz, mimo, że nie spał wiele, zerwał się z łóżka, a ubrawszy się śpiesznie i wziąwszy z sobą pewną kwotę pieniędzy, wyszedł ulicą de Tournelles.

Na bulwarze Beaumarchais'ego, na wprost restauracji pod Czterema sierżantami, przywołał fiakra, którym jeździł po różnych magazynach ubiorów, bielizny, perfumerji i fryzjerskich zakładach.

U perfumiarza nakupił kosmetyków i kilka flakonów tynktury. U fryzjera nabył kilka peruk o włosach różnej barwy, wraz z wąsami i faworytami, zastosowanemi do tychże; na usprawiedliwienie zaś nabytków powiedział fryzjerowi, że jest aktorem, wyjeżdżającym na prowincję.

Ów fryzjer był mistrzem w swoim rzemiośle. Mając do czynienia z klientem, nie zważającym na cenę towaru, dostarczał mu najpiękniejszych rzeczy, prawdziwych arcydzieł, powtarzając:

— Pan widzi sam... pan, który się zna na tem tak dobrze, że to rzecz piękna... zbyt piękna nawet dla teatru. Przy gazie nie wyda się to tak dobrze... trzeba przypatrzeć się temu w jasny dzień i zbliska, a wtedy złudzenie będzie zupełne. Na honor! jest to prawdziwsze, niż włos naturalny. Przygotowałem te peruki na rozkaz inspektora policji, który, jak się domyślam, chciał się w nie sam przebrać. Nieszczęściem zamiar swój zmienił i towar ów pozostał. Masz pan tu dziesięć odmian, do różnego wieku zastosowanych.

Wybrawszy z nich kilka, Arnold Desvignes kazał to opakować starannie w szkatułkę, z którą wsiadł do fiakra, zapełnionego już innemi sprawunkami.

We dwie godziny wrócił na ulicę des Torunelles. Odźwierna, znajdująca się w bramie natenczas, dopomogła znieść owe bagaże do pawilonu.

Po jej odejściu, Arnold zasunął rygiel, a otworzywszy drzwi do ciemnego pokoju znajdującego się obok sypialni, urządził tam sobie garderobę ze świeżo nabytych przedmiotów, między któremi znajdowało się kilka kostjumów. Wybrał z nich jeden, lecz przed przywdzianiem go rozpakował kosmetyki, kupione w perfumerji, i w okamgnieniu, ze zręcznością wprawnego aktora twarz sobie ucharakteryzował.

Po dokonaniu tego wdział rudą perukę, przyprawił sobie długie fawory ty tejże samej barwy, ubrał się w garnitur sukienny kasztanowatego koloru, wziął swój podróżny miękki kapelusz, przerzucił przez ramię pas skórzany z zawieszonym na nim futerałem do luzety, zamknął drzwi na klucz i wyszedł z pawilonu furtką na bulwar Beaumarchais'ego.

Przebrany w ten sposób, Desvignes zestarzał się o lat dziesięć. Miał minę najbardziej angielską ze wszystkich anglików, minę starego klasycznego anglika, jakich nam w teatrach przedstawiają.

Gdy podszedł do fiakra, woźnica skłonił mu się nisko z zapytaniem:

— Gdzie milord jechać rozkaże?

— Na wzgórze Montmartre... w pobliżu bazyliki Sacre - Coeur...

— Zasłużę na dobry napiwek, milordzie, bo moja szkapa nogi sobie podrze w tym kursie opętanym.

— Aoh! yes... — odrzekł mniemany anglik — nie obawiaj się... dostaniesz.

Woźnica ruszył z miejsca i fiakr potoczył się ku wzgórzu Montmartre przez bulwar Magenta, a następnie i przez zewnętrzne bulwary.

POD MOJĄ WIOSKĄ.

Taki napis widniał nadedrzwiami restauracji, w której Will Scott umówił się na schadzkę z Karolem Gerard, obecnie Arnoldem Desvignes.

Budynek ów znajdował się na rogu ulicy św. Wincentego i ulicy des Saules, na północnej stronie wzgórza. Był to dom zgruba stawiany ze starych materjałów, składający się jedynie z parteru, oraz pierwszego piętra.

Dwa powyłupywane stopnie kamienne prowadziły do sali, niezbyt przestronnej, w której znajdował się bufet, a na nim kilka dzbanków, kilka szklanek i kieliszków, parę litrów i stół otoczony tuzinem krzeseł.

Za bufetem, na półce przybitej do ściany w rodzaju etażerki, stały butelki z wódką różnokolorową.

Drzwi, umieszczone w głębi prowadziły do tak zwanego salonu, dość obszernej izby z okrągłym stołem w pośrodku.

Dwa małe stoliki, stojące pod ścianą, przeznaczone były dla przybyłych gości. Poobdzierane krzesła dopełniały reszty umeblowania.

Umieszczony pod sufitem płomień gazu, tuż nad stołem, zastępował miejsce lampy wiszącej.

Ściany były wapnem bielone, lecz ich białość niknęła pod rysunkami i kolorowanemi rycinami, powycinanemi z dzienników, których redaktorem był znany Andrzej Gill.

Artysta ten, pełen werwy, wesoły towarzysz, zanim obłąkanie, owo zło naszego wieku, umysł jego ogarnęło, był niegdyś jednym ze stałych gości powyższego zakładu.

Zostawił też w tym budynku ślady swego przejścia.

Pośród rysunków, improwizowanych przez jego przyjaciół, odznaczały się rzuty jego pędzla.

Głównym z nich był napis ponad wejściem wewnętrznem. „Wejściem wewnętrznem“ mówimy, ponieważ wiele osób znało jedynie restaurację na wzgórzu Montmartre, jako zakład:

POD KRÓLIKIEM A. GILL.

Nazwę tę usprawiedliwiał rysunek słynnego karykaturzysty, umieszczony na murze, przedstawiający królika w wysokim kaszkiecie, wskakującego w rądel, z butelką szampana w prawej łapce, z której gaz wysadza korek.

Narysowawszy to, artysta podpisał własnoręcznie: Pod królikiem, A. Gill.

Podpis ten pozostał dotąd na murze.

Salon, który opisaliśmy powyżej, otrzymał nazwę: Sali obiadowej morderców. Raziło to z pozoru, lecz w rzeczywistości nie zawierało w sobie nic strasznego.

d. c. n.

Z KIELC

Podniosła uroczystość konsekracji
ks. kanonika Sonika na biskupa

We wtorek odbyła się w kościele katedralnym w Kielcach niewidziana odkąd istnieją Kielce uroczystość konsekracji na biskupa, dotychczasowego proboszcza parafji św. Wojciecha i dziekana dekanatu kieleckiego ks. kanonika Franciszka Sonika. W katedrze zbudowano 2 kaplice — ołtarze, jeden dla biskupa konsekratora, drugi dla dostojnego nominata. Przy obydwóch ołtarzach odprawione były jednocześnie dwie pontyfikalne msze św. — w czasie których dokonano uroczystości konsekracji. Sakry biskupiej udzielał dostojnemu nominatowi ks. biskup Łosiński, współkonsekratorami byli koledzy akademiccy biskupa — nominata: ks. biskup Tomczak sufragan łódzki i biskup Raneau sufragan ryski.

Uroczystość miała przebieg następujący: po odśpiewaniu hymnu „Veni Creator“ i po namaszczeniu olejami św. (Chrysmą) głowy i rąk konsekrowanego biskupa, ks. biskup Łosiński, jako główny konsekrator wręczył elektowi pastorał, pierścień biskupi i księgę Ewangelji św. poczem udzielił nowemu biskupowi pocałunku pokoju. Po dopełnieniu tych obrzędów konsekrowany nowy biskup wrócił do swego ołtarza - kaplicy, umył ręce i chlebem obtarł resztki oleju św. Na ofiarowaniu biskup konsekrowany powrócił do głównego ołtarza w asystencji 2 biskupów współkonsekratorów, gdzie nastąpiła koronacja biskupa mitrą biskupią. Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymn „Te Deum Laudamus“ poczem nowokoronowany biskup udzielił z tronu błogosławieństwa pasterskiego zebranym w świątyni.

Uroczystość cała miała przebieg niezwykle podniosły. Zapewne na bardzo długo utrwali się ona w pamięci Kielczan, a to ze względu na ogólną sympatję i głęboki szacunek jakim otacza najdostojniejszego biskupa ks. Fr. Sonika.

W dniu konsekracji biskup — nominat otrzymał od duchowieństwa i wiernych liczne powinszowania i życzenia. Między innemi w dniu 24 bm. wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz posłał na ręce ks. biskupa Sonika pismo gratulacyjne treści następującej:

* * *

„Z okazji najpiękniejszej uroczystości, jaką Ks. Biskup przeżywa — składam szczere życzenia świetnych wyników pracy pasterskiej dla dobra Kościoła i Polski.

Niezmienna prawda, iż świetność Kościoła Katolickiego w Polsce zawsze szła w parze z patrjotyzmem i przywiązaniem Duchowieństwa i ludu do Ojczyzny, pozwala mi zapewnić Księdza Biskupa, że na tej drodze zawsze spotka się skuteczne współdziałanie z Kościołem całej potęgi naszej Ojczyzny wraz z wszystkimi patrjotami. Zdaję sobie sprawę z tego, iż do naszych najważniejszych obowiązków, należy troskliwa opieka nad wszystkiemi dobrami naszego Narodu, obronionemi przed niszczycielskim zalewem bolszewizmu w roku 1920, a wśród tych klejnotów Rzeczypospolitej na czołowem miejscu znajduje się Wiara Katolicka, która przed zniszczeniem obroniła i w każdej potrzebie obroni potęga Rzeczypospolitej“.

——oOo——

(k) **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W KIELECKIEM W DALSZYM CIĄGU SZWANKUJE.** Po przeszło tygodniowej przerwie na linjach autobusowych we wtorek w południe uruchomiono zaledwie dwa autobusy PKP. na linji Kielce—Busko i Kielce — Radom — Warszawa.

Na linjach koncesjowanych przez przedsiębiorstwa prywatne uruchomiono zaledwie jeden autobus na linji Kielce — Łódź, który prawdopodobnie ugrzązł w drodze i do Kielc nie wrócił. Na pozostałych linjach komunikacja samochodowa, nie odbywa się zupełnie.

Nad usunięciem zasp pracują w dalszym ciągu drużyny robotnicze i pługi motorowe.

Według zapewnienia miarodajnych czynników szlaki komunikacyjne zostaną ostatecznie oczyszczone tak, że w czwartek podjęta zostanie narmalna komunikacja autobusowa na wszystkich linjach.

(k) **SKUTKI ODWILŻY.** Wskutek przelatujących deszczów i gwałtownej odwilży, poziom wód Wisły oraz innych rzek w kieleckiem podnósł się znacznie. Wisła w dalszym ciągu wzbiera, jednakże niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi.

W Kielcach wskutek gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta. Zmobilizowane pogotowie dozorców domowych pracowało przez cały dzień nad usunięciem mas topniejącego śniegu.

Sprytny zięć

— Faktycznie, że nie kapuję jakiem sposobem możesz wytrzymać z tem babsztylem —mówił pan Antoni Kikut do Bronisława Tarnowskiego. — Bo żeby mnie tak teściowa obrugała na perłowo, jak ciebie, tobym jej nogie z pleców wykręcił.

— Z moją cholerą to nie tak łatwo! — tłumaczył się pan Bronisław. — Przecie baba jak ten dom i krzepę w ręku posiada niebylejaką. Ale jej zapłacę za swoje krzywde. Przyjdź do mnie jutro na obiad, to się przekonasz.

— Jakiem sposobem to uskutecznisz?

— Karasie kupię. Bo teściowa, kiedy tylko rybkie wcina, to zawsze ość jej w gardle sztorcem staje. A dalej to już sam zobaczysz.

Następnego dnia pan Kikut zajął miejsce przy stole i z lubością obserwował, jak się rozwija strategiczny plan pana Bronisława.

Na półmisku pojawiły się karasie. Teściowa z apetytem zabrała się do swojej porcji i po chwili głośne: „kh... khe...“ było dowodem, że zgodnie z przewidywaniami, teściowa dławi się.

— Znowu ość mamę dusi? — krzyknął pan Bronisław i triumfujący uśmiech rozjaśnił jego twarz. — Już walę na ratunek!

Troskliwy zięć podbiegł do teściowej i trzepnął ją mocno w kark. Następnie wyrżnął niewiastę raz i drugi pięścią w ucho i znowu z całej siły w kark.

Ość jednak uwięzła na dobre i niewiadomo, jak długo trwałoby owo „odbijanie“, gdyby nie pan Kikut, który jęknął trzęsąc się ze śmiechu:

— A to cwaniak z tego Bronka!

Usłyszawszy ten okrzyk, teściowa zrozumiała wszystko i oniemiała ze złości. Przełknęła mimowoli oporną ość, poczem skoczyła rozjuszona na zięcia.

Trudno opisać wrzaski nieszczęsnego pana Bronisława, wijącego się w żelaznych rękach swej teściowej. Dostał biedak za wszystkie czasy.

Nadomiar złego stanął przed Sądem Grodzkim, jako oskarżony o posiniaczenie teściowej karku. Sąd jednak ogłosił wyrok uniewinniający.

O uproszczenie techniki ubezpieczeń społecznych

Minister opieki społecznej powoła w najbliższym czasie specjalną komisję dla zbadania możliwości uproszczenia techniki ubezpieczeń społecznych na tych odcinkach, na których wykonanie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznem wymaga kontaktu instytucyj ubezpieczeń z pracodawcą. Narady nad uproszczeniem techniki ubezpieczeń dotyczyć będą spraw, związanych ze zgłaszaniem do ubezpieczenia i wymeldowaniem, wymiarem składek i inkasem składek itd.

Do komisji powołani zostaną również przedstawiciele Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, ponadto zaś współpracować będą przy dyskutowaniu poszczególnych zagadnień rzeczoznawcy, wskazani przez samorząd gospodarczy.

ZE SPORTU

Walne obrady okręgowego związku motocyklowego śląsko-dąbrowskiego

Odbyło się doroczne walne zebranie śląsko - dąbrowskiego okręgowego związku motocyklowego. Zebranie zagaił prezes związku p. Oton Grosser, witając przedstawiciela polskiego związku motocyklowego w Warszawie. Ze sprawozdania z działalności zarządu wynikało, że usunięto niedomagania, jakie miały miejsce w ostatnich latach, które wpływały hamująco na rozwój motocyklizmu na Śląsku.

Prezesem wybrany został ponownie dyr. kolei p. Grosser. W skład zarządu weszli: pp. dr. Zdankiewicz, Cieszanowski, dr. Schönborn, Faust, Lewitoux i Szczeponik. W bież. roku zarząd O. Z. M. przystąpi do wydawania tryptyków bez przymusu złożenia kaucji itp. Sprawami temi zajmie się nowy zarząd na najbliższem posiedzeniu zarządu i wyniki poda do wiadomości zarządom klubów w najbliższym komunikacie zarządu.

KTO WALCZYĆ BĘDZIE Z PIĘŚCIARZAMI BELGIJSKIMI?

Otrzymaliśmy wiadomość o rzekomo definitywnem ustaleniu składu reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Belgją. Jak się dowiadujemy skład ten nie jest ostateczny i zajść w nim mogą zasadnicze nawet zmiany. W poniedziałek rozpoczął się obóz dla kandydatów na reprezentantów i od postępów czy wyników bokserów znajdujących się w obozie zależeć będzie skład drużyny.

Jeżeli chodzi o przewidywania co do przypuszczalnego składu to: w muszej brane są pod uwagę dwie kandydatury Rotholca i Sobkowiaka. Poważnie traktowana jest kandydatura Sobkowiaka, który jest w lepszej kondycji, niż Rotholc.

W koguciej pewnym kandydatem jest Czortek, który ma większe szanse na zwycięstwo, niż nietrenujący ostatnio Krzemiński.

W wadze piórkowej o zawodnika jest trudno, zamierza się zatem wystawić jednego z „lekkich": Polusa lub Woźniakiewicza. Muszą oni oczywiście „zrobić" wagę. Ten, który pozbędzie się wagi — będzie reprezentował Polskę jako „piórkowiec", drugi pozostanie w kategorji lekkiej względnie zostanie zastąpiony przez Kajnara, zdradzającego powrót do formy.

W wadze półśredniej wystąpi raczej Sipiński niż Seweryniak.

W średniej, półciężkiej i ciężkiej wystąpią z całą pewnością Chmielewski, Szymura i Piłat.

BERLIŃSCY HOKEIŚCI W KATOWICACH.

Na podstawie telefonicznej rozmowy pomiędzy prezesem śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, p. Janowskim i Brandenburskim zw. hokeja sfinalizowano umowę, co do przyjazdu na najbliższą sobotę i niedzielę do Katowic reprezentacji hokejowej Berlina.

Berlińczycy przyjechać mają w najlepszym składzie i nie jest wykluczonem, że nawet z olimpijczykami R. Ballem i Jeaneckiem.

Przeciwnikiem reprezentacji Berlina będzie reprezentacja Śląska, zasilona najprawdopodobniej atakiem Cracovi.

Drugą sensacją będzie przyjazd olimpijskiej pary łyżwiarskiej Niemiec, Maxi Herber - Baier, która w Katowicach wykonać ma swój program popisowy, jaki zaprodukowała na olimpjadzie w Garmisch - Partenkirchen.

Skład drużyny Śląska będzie wyglądał najprawdopodobniej jak następuje: Kaszny (Pogoń), Kasprzycki (Pogoń), Doniec (S. K. H.). Pierwszy atak: Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski (Cracovia), drugi atak: Urdzoń, Wilczek, Górecki (Pogoń).

NAJWIĘKSZA PŁYWALNIA NA ŚWIECIE.

Australja ściga się z Ameryką w osiąganiu rekordów na polu największych gmachów, urządzeń. Tak więc rada miejska m. Sidney postanowiła wybudować pływalnię, która będzie największa co do rozmiarów na świecie. Będzie ona posiadała 150 metrów długości i 100 metrów szerokości. W planie budowy przewidziane są kabiny i rozbieralnie dla 10.000 osób. Pływalnia będzie kryta, ale w okresie letnim szklany dach może być usunięty i basen będzie się znajdował pod otwartem niebem.

× **C. K. S. — KS. Piotrowice.** CKS. zakontraktował na niedzielę rewanżowe spotkanie piłkarskie z KS. Piotrowice na boisku miejskiem w Czeladzi.

× **Ping - pong w Olkuszu.** W ub. niedzielę odbyły się w Olkuszu zawody pingpongowe pomiędzy żyd. klubem sportowym przy „Hechaluc - Hacajer" a reprezentacją gimn. męskiego z wynikiem 3:4 na korzyść klubu żydowskiego.

Wiadomości radjowe

AUDYCJE KATOLICKIE W M. MARCU I KWIETNIU.

Zgodnie z życzeniami radjoabonentów katolików, którzy stanowią przecież przytłaczającą większość słuchaczy, w miesiącach marcu i kwietniu br. Polskie Radjo w szerszym niż dotychczas zakresie transmitować będzie nabożeństwa kościelne.

I tak 8 marca o godz. 10.30 nadane będzie nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie, 15 marca o godz. 10.05 z kościoła Metropolitalnego w Poznaniu w III— z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 22.3 z kościoła św. Jana w Toruniu a 24.4, z Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie o godz. 17-ej.

Już nazajutrz, bo 5 kwietnia o godz. 10 wierni usłyszą nabożeństwo, celebrowane w starodawnej Katedrze w Pelplinie, oraz sprawozdanie z gimnazjum Biskupiego „Colegium Marianum" z okazji stuletniej rocznicy założenia tej uczelni. Szkoła ta odegrała na Pomorzu wielką rolę wychowując prawie całą inteligencję pomorską. Tego samego dnia popołudniu przewidziany jest w programie Polskego Radja koncert chóru Kleryków ze stolicy biskupiej w Pelplinie.

W dalszym ciągu w dniach kwietniowych nadane będą jeszcze cztery audycje nabożeństw porannych. I to 12.4 z Kościoła Najświętszej Marji Panny w Krakowie, 19.4 z Kościoła w Łodzi i 29.4 z Koświe, 13.4 z Kościoła św. Krzyża w Warsza cioła Metropolitalnego w Poznaniu.

Jakież to dobrodziejstwo będzie dla tych wszystkich, którzy ożywieni znanym duchem religijnym Polaków, bądź spowodu choroby, bądź też spowodu odległości miejsca zamieszkania od świątyń, będą jednak uczestniczyć w tych podniosłych uroczystościach kościelnych.

HUMOR

OPTYMISTA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.



—Nic mi nie grozi, gdyż w moim horoskopie jest, iż umrę na zapalenie płuc...

AMBITNE ZWIERZĘ.

— Ten koń, którego od pana kupiłem w zeszłym tygodniu, chodzi zawsze z bardzo nisko spuszczoną głową.

— To dlatego, że on jest bardzo dumny. Niech mi pan tylko resztę należytości z niego zapłaci, zobaczy pan jak wysoko będzie nosił głowę.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PANIENKĘ inteligentną, pracowitą przyjmę na praktykę do bufetu. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

EKSPEDJENT, ekspedjentka poszukiwani „Ars" Sosnowiec, Prosta 12. Zgłoszenia do 10 rano.

POTRZEBNA inteligentna panienka z praktyką do owocarni. Wiadomość w Związku Kupców Sosnowiec, Warszawska 22.

POTRZEBNI zdolni i inteligentni chłopcy do posług w Sosnowcu i w Dąbrowie. Zgłoszenia z ofertami J. Hlawski, Sosnowiec i Dąbrowa Górn., 3-go Maja 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ ograną gitarę. Zgłoszenia z instrumentem. Sosnowiec, ul. Rybna 5 m. 23

OSTROWŁOSY angielski terjer, suczka, rasowa, tanio do sprzedania. Jagiellońska 5 m. 36.

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze licytacji 3 używane Fordy na chodzie: karetkę osobową i karetkę sanitarną typy A oraz półciężarówkę typ T. Licytacja odbędzie się w dniu 3. III. b. r. o godz. 10-ej przy garażu ul. Kołłątaja Nr. 17 w Sosnowcu, gdzie można oglądać wymienione samochody.

RÓŻNE

PANI, posiadającej dwa do pięciu tysięcy złotych, inteligentny samotny zaofiaruje sklep do spółki, utrzymanie i pewny dorobek. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Rybna 5 m. 23.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski